

No. 4 (39), kwiecień 2022, wersja polska

Wojna i migracja: napływ uchodźców wojennych z Ukrainy i możliwe scenariusze na przyszłość

Wybuch wojny w Ukrainie drastycznie zmienił sytuację migracyjną w Europie Środkowo-Wschodniej, szczególnie w Polsce. W tym tekście [@MaciejDuszczyk](#) i [@kaczmarczyk_cmr](#) próbują oszacować przyszły zasób migrantów w kraju i wskazują na wyzwania związane z napływem z Ukrainy. Niezależnie od rozwoju sytuacji na froncie, liczba Ukraińców w Polsce będzie znacznie wyższa niż na początku 2022 roku. Skala imigracji wskazuje, że Polskę należy postrzegać jako nowy kraj imigracyjny w Europie i w kontekście globalnym.



© Pixabay



Wojna i migracja: napływ uchodźców wojennych¹ z Ukrainy i możliwe scenariusze na przyszłość

Maciej Duszczyk i Paweł Kaczmarczyk

Wybuch wojny w Ukrainie diametralnie zmienił sytuację migracyjną w wielu krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Wśród nich najważniejszą rolę odgrywa Polska, dokąd w okresie od 24 lutego do końca kwietnia 2022 r. ze stref bezpośrednio albo pośrednio objętych działaniami wojennymi uciekło około 3 mln osób. Ten bezprecedensowy napływ uchodźców wojennych w nieunikniony sposób rodzi pytania o przyszłość i wyzwania związane z obecnością obywateli Ukrainy w Polsce. Niniejszy tekst zawiera pierwszą próbę oszacowania możliwych przyszłych zasobów imigrantów z Ukrainy i wskazuje na wyzwania z tym związane. Z oczywistych względów próba ta obarczona jest dużym ryzykiem, ale przedstawione scenariusze wskazują, że

niezależnie od rozwoju sytuacji na froncie musimy liczyć się z tym, że w perspektywie najbliższych miesięcy (lub być może lat) liczba imigrantów z Ukrainy w Polsce będzie znacznie wyższa niż na początku 2022 roku. Wymaga to zdecydowanego i świadomego działania ze strony instytucji publicznych. Co więcej, biorąc pod uwagę skalę napływu Polska powinna być zatem postrzegana jako nowy kraj imigracyjny w Europie, a także w kontekście globalnym.

Kontekst

Niedawny napływ Ukraińców do Polski jest wydarzeniem bezprecedensowym. Niemniej warto wskazać kilka czynników kontekstowych, które (1) wyjaśniają – do pewnego stopnia – dlaczego Polska stała się głównym krajem docelowym oraz (2) są

¹ W tym tekście posługujemy się terminem „uchodźcy wojenni z Ukrainy”, aby adekwatnie oddać specyfikę tej grupy. Osoby te nie otrzymują statusu uchodźcy na podstawie Konwencji Genewskiej z 1951 r., co więcej, większość z nich nie zamierza również ubiegać się o jedną z form ochrony międzynarodowej. Dlatego konieczne było znalezienie innego terminu na określenie ich statusu w Polsce i w Unii Europejskiej.

Proponowany termin obejmuje bardzo różne kategorie osób, zarówno obywateli Ukrainy, jak i cudzoziemców, którzy w momencie wybuchu wojny przebywali na terytorium Ukrainy i opuszczali ją przekraczając granicę np. z Polską. Nie ma więc tutaj znaczenia obywatelstwo, a jedynie fakt opuszczenia Ukrainy po 24 lutego. W tym tekście posługujemy się zatem terminem „uchodźcy wojenni z Ukrainy”, ale o ile nie wskazano inaczej, odnosimy go tylko do obywateli Ukrainy.

pomocne w przewidywaniu i zrozumieniu rozwoju migracji ukraińskiej oraz obecności Ukraińców w polskim społeczeństwie w przyszłości. Należy mieć na uwadze, że obecny napływ uchodźców wojennych z Ukrainy będzie miał długofalowe konsekwencje dla Polski, co wymaga pilnych działań w szczególności w celu zapewnienia dostępności usług społecznych w ramach realizowanej polityki publicznej.

Co ważne, jeszcze dekadę temu Polska nie była krajem imigracji. Wręcz przeciwnie, ze względu na masową mobilność do krajów Europy Zachodniej, po 2004 roku saldo migracji było wyraźnie ujemne (Górny i in. 2010; Okólski 2012; King, Okólski 2018). Szczególnie jeśli wziąć pod uwagę imigrację długoterminową, napływ imigrantów do Polski był bardzo ograniczony – według Spisu Powszechnego z 2011 r. łączną liczbę cudzoziemców przebywających w kraju oszacowano na około 110 tys. Kilka lat później (w 2015 r.) Polska znalazła się na jednym z ostatnich miejsc wśród krajów członkowskich UE pod względem udziału imigrantów w ogólnej liczbie ludności. Imigracja do Polski miała też kilka istotnych cech jakościowych, począwszy od bardzo ograniczonej liczby krajów pochodzenia (z wyraźną dominacją krajów byłego ZSRR, w tym przede wszystkim Ukrainy), poprzez wyraźną koncentrację w kilku dużych aglomeracjach (z Warszawą i województwem mazowieckim, które odgrywało najważniejszą rolę), do przewagi specyficznych – jak na standardy europejskie – form migracji, tj. mobilności czasowej, a

nawet cyrkulacyjnej (Górny, Kaczmarczyk 2019; Górny et al. 2010).

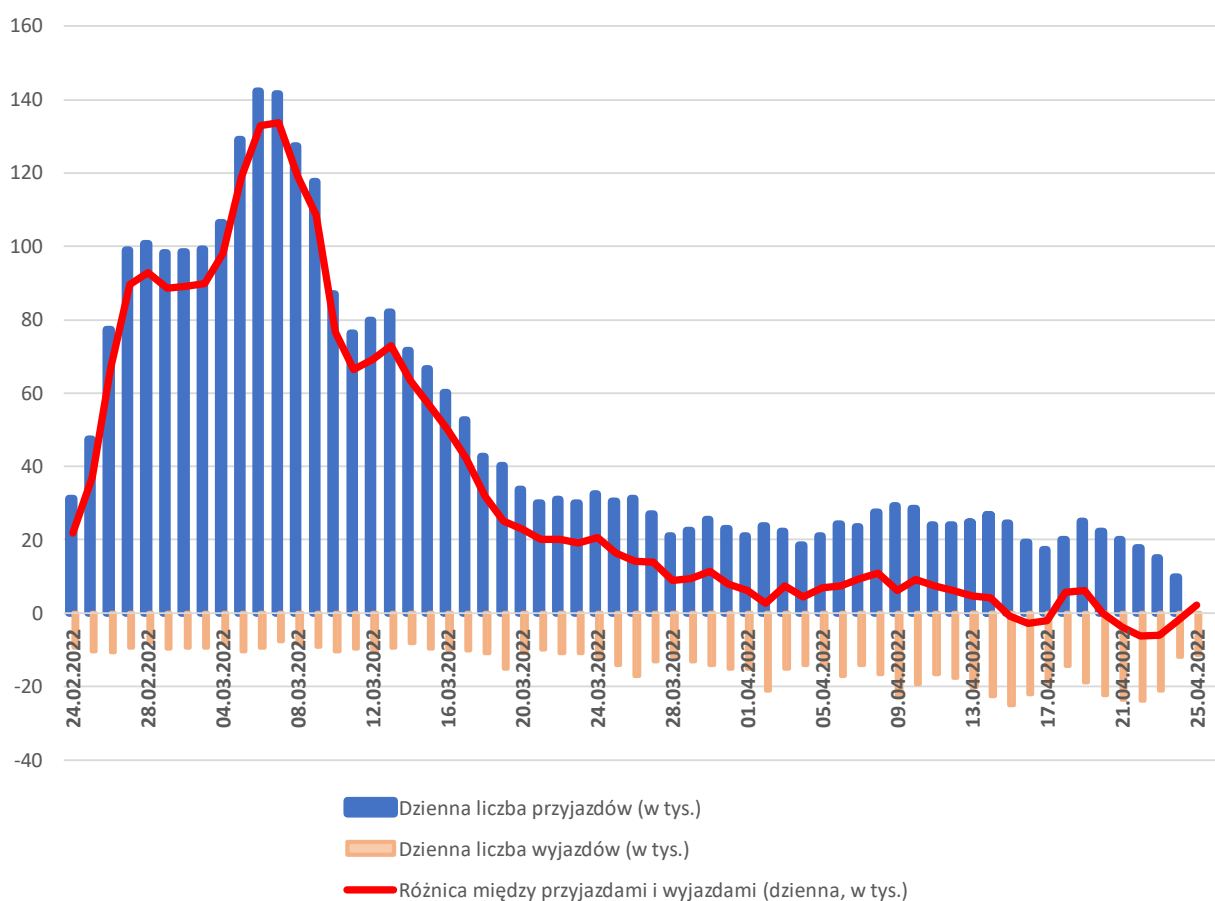
Obraz ten zmienił się znacząco po 2014 roku, czyli po pierwszym etapie wojny we wschodniej części Ukrainy. W bardzo krótkim czasie Polska stała się europejskim liderem pod względem nowo wydawanych zezwoleń na pobyt, a nawet światowym liderem w zakresie przyjmowania sezonowej siły roboczej z zagranicy. Według dostępnych szacunków zasób imigrantów w Polsce wzrósł z ok. 100 tys. (2011 r.) do liczby przekraczającej 2 mln (2019 r.) (GUS 2020). Większość tej populacji stanowili obywatele Ukrainy. Radykalna zmiana statusu migracyjnego w Polsce jest jak najbardziej związana z napływem z tego kraju. Było to możliwe tylko dzięki jednoczesnemu oddziaływaniu czynników związanych z popytową i podaźową stroną procesu migracyjnego (Górny, Kaczmarczyk 2018, 2019; Górny 2017):

- Wojna (2014) i związane z nią wydarzenia społeczno-gospodarcze w Ukrainie wykreowały duży potencjał migracyjny;
- „Przemiana” w kraj imigracji była możliwa dzięki szybkiemu wzrostowi gospodarczemu w Polsce i była pochodną utrzymującego się (i rosnącego) popytu na pracę w ogóle, a także na pracę cudzoziemców na polskim rynku pracy; w konsekwencji, wbrew oczekiwaniom części obserwatorów, wspomniany potencjał nie został przekształcony w migrację o charakterze humanitarnym. Zamiast tego mieliśmy do czynienia z masowym wzrostem migracji

zarobkowych, zwłaszcza w trybie uproszczonym, który w istocie uczynił Polskę jednym z najbardziej liberalnych reżimów w zakresie zatrudniania cudzoziemców (dodatkowo przyczynił się do tego szybko rozwijający się sektor rekrutujący pracowników z zagranicy – agencje pośrednictwa i pracy tymczasowej).

Istnieje kilka strukturalnych cech niedawnej (przed wojną 2022 roku) migracji z Ukrainy do Polski, które są bardzo istotne w kontekście aktualnego napływu:

- Już przed wojną (2022) istniała w Polsce liczna grupa Ukraińców pracujących/zamieszkujących, którą można szacować na ok. 1,35 mln (na podstawie danych GUS); grupa ta była silnie zmaskulinizowana i składała się głównie z osób aktywnych zawodowo (ponad 95% ogółu);
- Imigranci ukraińscy wyraźnie dominowali we wszystkich możliwych kanałach napływu na polski rynek pracy (oświadczenia pracodawców – 88%, zezwolenia na pracę – 71%, zezwolenia na



Rysunek 1. Ruch graniczny między Ukrainą a Polską od 24 lutego 2022 r.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Straży Granicznej (dane dzięki uprzejmości Andrzeja Kubisiaka).

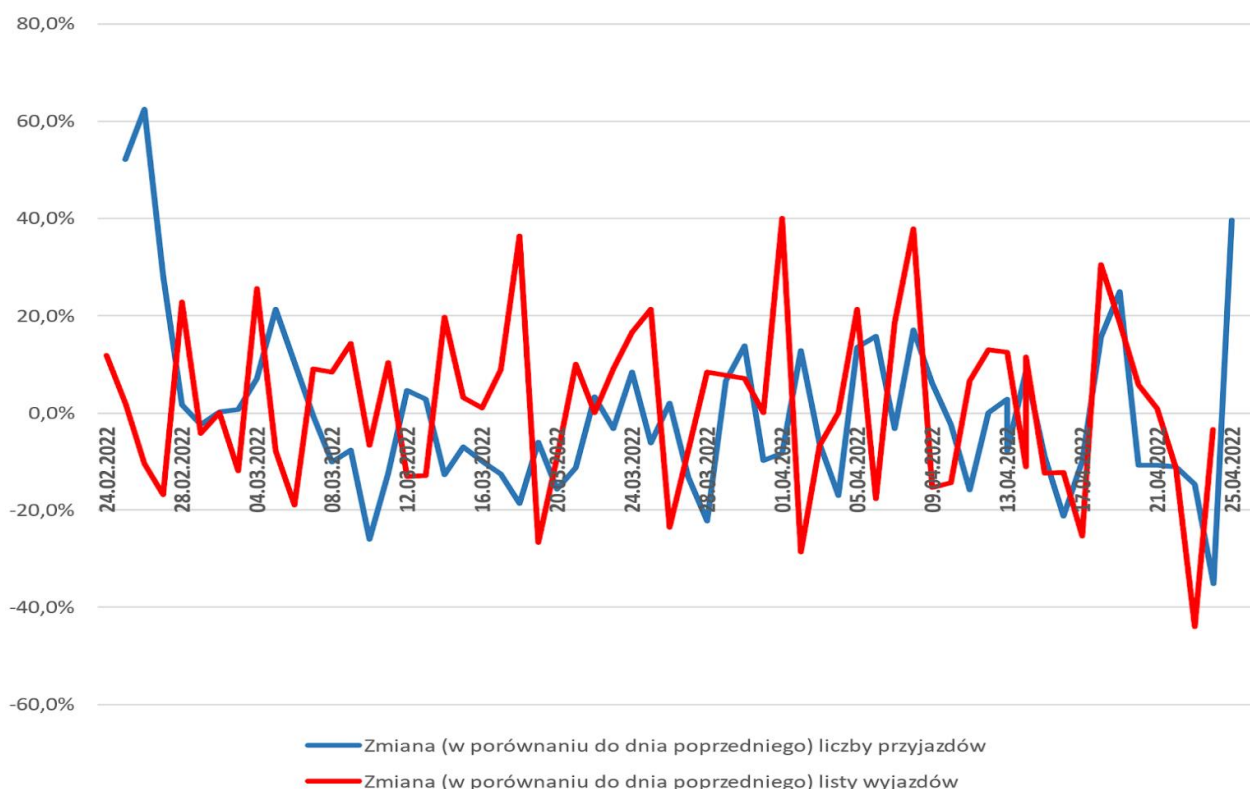
pracę sezonową – 98% w okresie 2018-2021);

- Imigracja – w tym migracja z Ukrainy – rozkłada się w całym kraju bardziej równomiernie niż w okresie przed 2014 r., przy czym imigranci są obecni niemal we wszystkich regionach Polski (z kilkoma ważnymi ośrodkami koncentracji – dużymi aglomeracjami);
- Ze względu na specyficzne formy migracji, tj. czasową lub nawet cyrkulacyjną mobilność między Ukrainą a Polską, oba kraje zostały połączone dobrze rozwiniętymi szlakami komunikacyjnymi;
- Jak w wielu podobnych przypadkach, tak masowa migracja była możliwa nie tylko dzięki aktywnemu zaangażowaniu

formalnych i nieformalnych podmiotów rekrutujących pracowników, ale także dlatego, że była silnie napędzana przez dobrze rozwinięte sieci migracyjne (Kindler, Wójcikowska-Baniak 2019);

- Mimo coraz powszechniejszej obecności Ukraińców na polskim rynku pracy, skala napięć gospodarczych i społeczno-kulturowych utrzymywała się na stosunkowo niskim poziomie. Wynikało to głównie z bardzo pozytywnych zmian w polskiej gospodarce i rozwoju rynku pracy (z najniższym poziomem bezrobocia od zainicjowania zmiany systemowej w 1989 r.) (Duszczyk, Matuszczyk, 2018).

Co ważne, znaczny napływ imigrantów do Polski odbywał się w praktyce bez spójnej



Rysunek 2. Zmienność dziennych przyjazdów/wyjazdów na granicy ukraińsko-polskiej od 24 lutego, w %
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Straży Granicznej (dane dzięki uprzejmości Andrzeja Kubisiaka).

i jasno wyartykułowanej polityki migracyjnej. Poszczególne rządy próbowały stworzyć dokument, który miałby status strategiczny.

Za taki dokument można uznać opracowanie pt. „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania” zaakceptowany przez Rząd RP w 2012 roku, ale anulowany w 2015 roku po zmianie Rządu i nie zastąpiony jednocześnie nowym (do dziś). Od tego momentu można stwierdzić, że polityka migracyjna prowadzona w Polsce jest silnie rozproszona i niezmiennie koncentruje się na liberalizacji dostępu do rynku pracy.

Proces napływu uchodźców wojennych z Ukrainy do Polski po 24 maja 2022 roku

Wojna wywołana przez Rosję przeciwko Ukrainie w lutym 2022 r. zaowocowała największą po II wojnie światowej migracją uchodźców w Europie, szacowaną przez UNHCR na 5,2 mln osób. Do końca kwietnia granicę Polski przekroczyło ponad 3 mln uchodźców wojennych, z czego ponad 95% stanowili obywatele Ukrainy. Rysunek 1 przedstawia skalę ruchu granicznego między Ukrainą a Polską i wskazuje na spektakularny wzrost skali mobilności w pierwszych 2-3 tygodniach po wybuchu wojny.

Skumulowany wynik przedstawionych powyżej przepływów to ponad 3 mln napływu i ponad 880 tys. odpływu. Dodatkowo, jak pokazano na rysunku 2, zmienność zarówno napływów, jak i odpływów jest bardzo wysoka, co odzwierciedla zmieniające się realia związane z wojną, ale także wskazuje na fakt, że mamy do czynienia z wysoce mobilną

populacją, która jest z natury zainteresowana powrotem do swoich miejsca pochodzenia (jeśli to tylko możliwe). Ten wzorzec mobilności przypomina w pewnym stopniu rzeczywistość migracji między Ukrainą a Polską sprzed wojny, która obejmowała dużą liczbę tymczasowych migrantów i osób przemieszczających się regularnie między tymi dwoma krajami. Wciąż brakuje nam danych pozwalających oszacować skalę zjawiska, ale niepotwierdzone przesłanki wskazują, że część migrantów zarobkowych pomimo wojny kontynuuje swoje podróże.

Powyższe liczby (3 mln przyjazdów do Polski) stanowiły ponad 60% wszystkich przekroczeń granic z sąsiadami Ukrainy po 24 lutego. W tym samym okresie na Ukrainę wyjechało ponad 880 tys. osób. Wśród tej liczby było ok. 60-80 tys. osób, które mieszkały w Polsce przed wybuchem wojny i wróciły na Ukrainę, aby wstąpić do wojska lub obrony terytorialnej. Oznacza to, że saldo uchodźców wojennych przekraczających granicę wynosiło około 2,2 mln. Nie oznacza to jednak, że pod koniec kwietnia 2022 r. tyle osób przyjeżdżających do Polski było jeszcze w kraju. Znaczna część uchodźców wojennych potraktowała Polskę jako kraj tranzytowy, udając się do innych krajów, zwłaszcza do Unii Europejskiej i – w znacznie mniejszym stopniu – do Kanady, USA lub Izraela. Na podstawie dostępnych danych rejestrowych z krajów przyjmujących, liczbę tę można oszacować

na 800 tys. osób². Jednocześnie w analizowanym okresie mieliśmy również do czynienia z przyjazdami do Polski uchodźców wojennych z Ukrainy, którzy po krótkim pobycie w innych krajach (głównie UE) zdecydowali się przenieść do kraju stosunkowo bliskiego kulturowo i językowo (pomijając naturalną tendencję do pozostawania jak najbliżej granicy z Ukrainą). Ich liczbę można szacować na 70-80 tys³. Podsumowując, liczbę uchodźców wojennych, którzy przebywali w Polsce pod koniec kwietnia 2022 r., można szacować na 1,4-1,55 mln osób (ten ostatni szacunek wykorzystamy do konstrukcji scenariuszy).

Napływ uchodźców wojennych z Ukrainy ma jedną bardzo ważną cechę. Osoby przekraczające ukraińską granicę z państwami członkowskimi UE i Mołdawią są natychmiast objęte przepisami Dyrektywy o Ochronie Tymczasowej⁴, która przyznaje im liczne uprawnienia. W zasadzie upodabnia status uchodźców wojennych z Ukrainy do statusu obywateli UE w zakresie praw w ramach swobodnego przepływu osób. Po raz pierwszy w historii UE przepisy dyrektywy zostały zastosowane w praktyce.

Szacunki oparte na danych z przejść granicznych można uzupełnić o wczesne informacje o procesie oficjalnej rejestracji. Zgodnie z ustawą o pomocy obywatelom

Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, Ukraińcy dokonują rejestracji w celu uzyskania polskiego numeru identyfikacyjnego (PESEL), niezbędnego do uzyskania dostępu do niektórych dóbr i usług publicznych. Według stanu na koniec kwietnia liczba zarejestrowanych wynosiła ponad 1 mln osób, o bardzo szczególnej strukturze demograficznej, w tym ponad 48% dzieci (osoby w wieku 0-18 lat, w większości w wieku 3-14 lat – ok. 34 % całości), 42% kobiet (w wieku produkcyjnym) i około 4% osób starszych (powyżej 65 lat). Miejsca rejestracji wyraźnie odzwierciedlają lokalizacje największych polskich aglomeracji, przy czym najważniejszą rolę odgrywają województwa: mazowieckie (20% całości), śląskie (10%) i dolnośląskie (10%). Polska administracja podaje, że do tej pory na polski rynek pracy weszło już ok. 100 tys. dorosłych uchodźców wojennych (dane Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej).

Inne dane są skąpe i bardzo niekompletne. Z tego powodu będziemy się odwoływać wyłącznie do danych przekazanych przez Urząd m.st. Warszawy (jako najważniejszego miejsca zamieszkania dla nowo przybyłych uchodźców wojennych). Według dostępnych danych liczba osób, które przybyły do Warszawy, wyniosła aż 700 tys.

² Liczbę tę uzyskano poprzez dodanie liczb (podawanych w oficjalnych statystykach lub podczas rządowych konferencji prasowych) z krajów nie graniczących z Ukrainą.

³ "Liczba ta była podawana w mediach podczas dyskusji o nowelizacji ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy z 12.03.2022 r.

⁴ DYREKTYWA RADY 2001/55/WE z dnia 20 lipca 2001 r. w sprawie minimalnych standardów przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców oraz środków wspierających równowagę wysiłków między Państwami Członkowskimi związanych z przyjęciem takich osób wraz z jego następstwami.

(stan na 24 kwietnia 2022 r.). Spośród nich w mieście przebywało nadal ok. 300 tys. osób, a ok. 100 tys. zarejestrowało się w celu uzyskania numeru identyfikacyjnego. Większość osób przybyłych do Warszawy znalazła schronienie w prywatnych mieszkaniach/domach, a liczba osób przebywających w ośrodkach masowego zakwaterowania wyniosła aż 90 tys. (liczba skumulowana). Skalę wyzwania stojącego przed samorządem widać po liczbie dzieci przebywających w Warszawie, szacowanej na 150 tys., co znacznie zwiększyło liczbę potencjalnych uczniów w mieście. Spośród nich ok. 16,5 tys. zostało już włączonych do systemu szkolnictwa (dane udostępnione przez Urząd m.st. Warszawy).

Perspektywy

Doskonale zdajemy sobie sprawę, jak trudno jest przewidzieć, jaka będzie przyszłość uchodźców wojennych z Ukrainy w Polsce (i innych krajach). Ich liczba – podobnie jak liczba powracających do Ukrainy – zależy głównie od wydarzeń wojennych i przyszłej odbudowy kraju. Dodatkowo możliwe jest uwzględnienie innych kryteriów określając poszczególne scenariusze (np. politykę UE w zakresie jej rozszerzenia o Ukrainę). Głównym celem ćwiczenia przedstawionego w tej części jest oszacowanie skali możliwych wyzwań, z jakimi będziemy musieli się zmierzyć jako Polska. W tym kontekście, jak pokazujemy poniżej, należy założyć, że w każdym scenariuszu będziemy mieli do czynienia z wyższym niż przed wojną zasobem imigrantów z Ukrainy. Dotyczy to

zarówno Polski, jak i pozostałych państw członkowskich UE.

Skalę obecności Ukraińców w Polsce w momencie opracowywania scenariuszy (kwiecień 2022 r.) szacujemy na około 2,9 mln. Co ważne, liczba ta jest sumą dwóch subpopulacji: osób, które przebywały w Polsce przed wojną (ok. 1,35 mln) oraz tych, które przybyły od tego czasu (ok. 1,55 mln – o czym była mowa powyżej). To kluczowa uwaga, gdyż nasze dalsze szacunki odnoszą się nie tylko do ostatnich napływów, ale także do tych osób, które z powodu wojny nie mogły / nie mogą wrócić do Ukrainy i w konsekwencji również odczuwają wpływ zmiany sytuacji w kraju pochodzenia. Ze względu na bardzo szczególną strukturę demograficzną nowo przybyłych uchodźców wojennych szacujemy, że całkowita populacja drastycznie różni się od obserwowanej wcześniej, typowej migracji zarobkowej. W szacunku bazowym mamy do czynienia z dużym udziałem kobiet (18-65 lat): 40%, dzieci 26% oraz osób starszych 2% (patrz Tabela 1).

W kolejnym kroku rozważamy trzy główne hipotetyczne scenariusze (oszacowania liczbowe przedstawiono w tabeli 1 i na rysunku 3 – podkreślamy, że są to szacunki przybliżone, oparte jedynie na ogólnych założeniach dotyczących podstawowych grup demograficznych). We wszystkich przypadkach bierzemy pod uwagę okres krótko-/średnioterminowy – szacujemy wielkość populacji imigrantów z Ukrainy w okresie najbliższych 12-20 miesięcy, czyli do końca 2023 roku.

W pierwszym scenariuszu (długa ciągła wojna) spodziewamy się kontynuacji konfliktu (o różnym nasileniu, zakresie i skali działań) przez najbliższe kilka lat – np. podobnego do wojny o Donbas i Ługańsk po rosyjskiej agresji w 2014 roku, choć o większej intensywności i brutalności wojsk rosyjskich. Oznaczałoby to, że pokój nie zostanie podpisany w ciągu najbliższych 18 miesięcy, a (duże) obszary Ukrainy nadal będą zagrożone. Będzie to oznaczać ciągły napływ uchodźców, ale także migrantów zarobkowych do Polski. Z pewnością nastąpią też liczne czasowe i stałe powroty do regionów nieobjętych wojną, głównie zachodniej Ukrainy. Należy przypuszczać, że w wyniku kontynuacji konfliktu, który będzie miał różne fazy wyciszenia i intensyfikacji walk, sytuacja gospodarcza na Ukrainie będzie zła, co będzie stymulować intensywniejszą niż w przeszłości migrację zarobkową. Oznacza to, że struktura

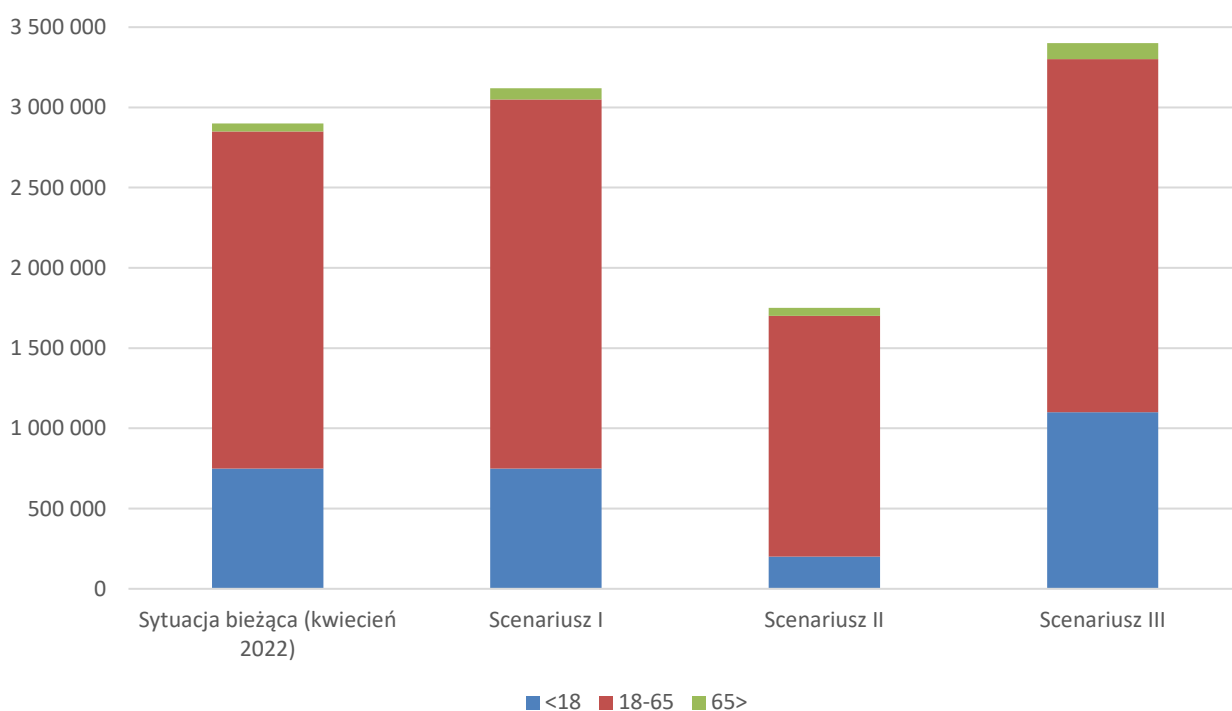
napływu może ulec zmianie, przy rosnącym udziale mężczyzn i osób starszych (zakładamy, że zakaz opuszczania Ukrainy przez mężczyzn w wieku 18-60 lat zostanie znacznie zliberalizowany, a nawet zniesiony). Zakładając opisane powyżej czynniki wpływające na przepływy i wzorce zamieszkiwania poszczególnych grup demograficznych, scenariusz ten zakłada, że w perspektywie średnioterminowej w Polsce będzie przebywać około 3,1 mln Ukraińców (migrantów zarobkowych przybyłych do Polski przed wybuchem wojny oraz uchodźców wojennych). Biorąc pod uwagę opisane powyżej założenia, możemy wnioskować, że struktura demograficzna będzie wyglądać następująco: 24% dzieci, około 37% kobiety i 37% mężczyźni (w wieku produkcyjnym). Około 72% osób będzie w wieku produkcyjnym, co oznacza, że struktura wieku byłaby podobna do tej, którą mamy obecnie.

	Sytuacja bieżąca (kwiecień 2022)		Scenariusz I		Scenariusz II		Scenariusz III	
	Szacowane wielkości	Udział w całości	Szacowane wielkości	Udział w całości	Szacowane wielkości	Udział w całości	Szacowane wielkości	Udział w całości
M (18-65)	950 000	33%	1 150 000	37%	850 000	49%	850 000	25%
K (18-65)	1 150 000	40%	1 150 000	37%	650 000	37%	1 350 000	40%
<18	750 000	26%	750 000	24%	200 000	11%	1 100 000	32%
18-65	2 100 000	72%	2 300 000	74%	1 500 000	86%	2 200 000	65%
65>	50 000	2%	70 000	2%	50 000	3%	100 000	3%
RAZEM	2 900 000	-	3 120 000	-	1 750 000	-	3 400 000	-

Tabela 1. Powojenna migracja z Ukrainy do Polski, sytuacja bieżąca (kwiecień 2022) i możliwe scenariusze
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS, danych ZUS oraz danych wczesnej rejestracji.

W drugim scenariuszu (szybki i trwały pokój) należy założyć szybkie (do jesieni) zawarcie pokoju, co w krótkim okresie ustabilizuje sytuację, jednocześnie przynosząc stosunkowo korzystne warunki dla Ukrainy (terytorialne, reparacje, możliwość przystąpienia do UE itp.) w perspektywie średnio- i długoterminowej. Oznaczałoby to stosunkowo duże zmniejszenie (w ciągu 12 miesięcy po podpisaniu porozumienia pokojowego) populacji kobiet i dzieci, pewien odpływ mężczyzn (w tym przebywających w Polsce w okresie przed wojną) i stabilizację populacji osób starszych. W tym scenariuszu należy założyć, że liczba obywateli Ukrainy przebywających w Polsce ustabilizuje się na poziomie około 1,75 mln, z czego 1-1,25 mln stanowiliby „przedwojenni” imigranci

(głównie mężczyźni) oraz 0,5-0,75 mln uchodźcy wojenni przekształcający się w imigrantów „powojennych” (głównie kobiety, dzieci i osoby starsze, w dużej mierze członkowie rodzin osób przebywających w Polsce przed wojną). Należy przypuszczać, że w Polsce pozostaną głównie ludzie ze wschodu Ukrainy, gdyż tam zniszczenia infrastruktury są największe, a odbudowa potrwa najdłużej. Struktura demograficzna przedstawiałaby się następująco: 11% dzieci, około 37% kobiety i około 49% mężczyźni. Dorosła populacja aktywna zawodowo stanowiłaby około 86%, co oznaczałoby stopniowy, ale raczej powolny powrót do struktury ludności zamieszkującej Polskę przed wybuchem wojny (udział osób aktywnych zawodowo: ponad 95%).



Rysunek 3. Powojenna migracja z Ukrainy do Polski – możliwe scenariusze, liczby bezwzględne
Źródło: Opracowanie własne.

Scenariusz trzeci (wyniszczająca wojna, ale z perspektywą zawarcia pokoju) jest – na poziomie założeń – podobny do poprzedniego, ale zakładamy, że wojna doprowadzi do większych zniszczeń także na zachodzie Ukrainy, ale porozumienie pokojowe zostanie podpisane wcześniej niż zakładano w scenariuszu pierwszym np. w połowie 2023 roku. Oznacza to, że niezależnie od warunków zakładanego pokoju należy spodziewać się dodatkowego napływu dzieci, osób starszych i kobiet, a także ewentualnego odpływu mężczyzn (trwające walki, odbudowa kraju po podpisaniu porozumienia pokojowego). W tym wariantcie należy zakładać wzrost liczby Ukraińców w Polsce do około 3,4 mln (koniec 2023 r.). Wynika to z potencjalnych zniszczeń spowodowanych przedłużającą się wojną i częściowej integracji Ukraińców ze społeczeństwem polskim, co zachęciłoby część ludności do pozostania w Polsce na dłużej. Struktura demograficzna przedstawiałaby się następująco: 32% dzieci, 40% kobiet i około 25% mężczyzn. Dorosła populacja aktywna zawodowo stanowiłaby około 65%, ze względu na zwiększony odsetek nieletnich w porównaniu z okresem przedwojennym (a nawet wyjściowym).

Scenariusze drugi i trzeci powinny zakładać znaczne inwestycje w odbudowę zniszczonej infrastruktury, finansowane z pomocy międzynarodowej lub reparacji. Jeśli środki na ten cel będą znaczne, może to spowodować wyjazdy pracowników obecnie zatrudnionych w branży budowlanej w Polsce. Trudno jednak zakładać, że PKB Ukrainy szybko powróci do przedwojennych

wartości. W związku z tym imigracja zarobkowa do Polski i innych krajów UE będzie wyższa niż przed wojną (z wyższym udziałem kobiet). Nastąpi również ponowne zjednoczenie rodzin, które są teraz rozdzielone, zwłaszcza z obszarów, na których nie zostanie przywrócona kontrola Ukrainy lub z nimi graniczącymi, a także tych najbardziej zniszczonych przez wojnę. W tym scenariuszu należy założyć koniec uchodźczo-humanitarnej migracji. Okres ochrony czasowej w UE, przyznawany na podstawie dyrektywy z 2001 roku, prawdopodobnie dobiegnie końca. Dla jej przedłużenia wymagana będzie decyzja Rady UE. Można się również spodziewać licznych działań władz ukraińskich, mających na celu skłonienie emigrantów do powrotu.

W czwartym (hipotetycznym i wysoce niekorzystnym) scenariuszu, który jest obecnie mało prawdopodobny i niepożądany, ale nie można go całkowicie wykluczyć, Rosja zyskuje przewagę militarną i ostatecznie zajmuje znaczną część terytorium Ukrainy. Obywatele Ukrainy, wiedząc, co wydarzyło się w Buczy, Mariupolu i innych okupowanych przez Rosję terytoriach, masowo uciekają do Polski i innych krajów europejskich. W takim scenariuszu liczba uchodźców mogłaby nawet przekroczyć 10 mln, z czego ok. 60% przez jakiś czas pozostawałoby w Polsce. W tym scenariuszu wszystkie dotychczasowe założenia musiałyby zostać zmienione. Polskę i Unię Europejską dotknąłby kryzys humanitarny, który wymagałby masowych relokacji wewnątrz UE. Niezbędne byłoby zaspokojenie podstawowych potrzeb w

postaci mieszkania, wyżywienia, opieki medycznej itp. Zgodnie z powyższą argumentacją, ten scenariusz nie był przez nas analizowany i omawiany w niniejszym tekście.

Jak pokazano na rysunku 3, wszystkie trzy rozważane scenariusze oznaczałyby znaczny wzrost liczby obywateli Ukrainy przebywających w Polsce w porównaniu z sytuacją przedwojenną (ok. 1,3 mln), jednak skala tej obecności jest różna w zależności od scenariusza. Różnice tkwią nie tylko w skali procesu, ale także w jego cechach strukturalnych, przy czym scenariusze pierwszy i trzeci wiążą się ze znacznie większą obecnością dzieci (i osób starszych).

Wyzwania

Długotrwałe pobyty uchodźców wojennych z Ukrainy w Polsce, w zależności od przedstawionego scenariusza, będą generować liczne wyzwania w zakresie usług społecznych, których oferta dotyczyć będzie znacznie większej liczby osób. W każdym scenariuszu kluczowym wyzwaniem jest zapewnienie infrastruktury mieszkaniowej. Uchodźcy wojenni mieszkają głównie w prywatnych domach lub mieszkaniach. O ile w miesiącach letnich wyzwanie to da się jakoś przezwyciężyć, to od jesieni będzie ono miało absolutny priorytet. Infrastruktura noclegowa musi posiadać ogrzewanie i odpowiedni standard ochrony przed mrozem. Rozwiązaniem tej sytuacji byłaby relokacja na terenie UE, na terenie Polski oraz budowa osiedli modułowych, w których osoby nieposiadające mieszkania mogłyby spędzić jesień i zimę. W przypadku braku

natychmiastowych działań lub w przypadku dodatkowego napływu uchodźców wojennych konieczne będzie zbudowanie dużych ośrodków tymczasowego pobytu. Nie należy ich jednak utożsamiać z tzw. „obozami dla uchodźców” znanymi z takich krajów jak Grecja, Turcja, Liban czy Jordania.

W scenariuszach pierwszym i trzecim ogromnym wyzwaniem będzie zapewnienie edukacji i opieki dzieciom z Ukrainy mieszkającym w Polsce. W skrajnej sytuacji może być nawet milion dzieci potrzebujących opieki i edukacji. Bez niej trudno oczekiwać, że większość matek czy członków rodziny pełniących funkcje opiekuńcze będzie w stanie podjąć pracę. Dlatego konieczne jest przygotowanie ponadstandardowych rozwiązań opartych na trzech modelach. W pierwszym ukraińskie dzieci będą nadal realizować ukraiński program nauczania, a celem rządu i samorządu będzie z jednej strony zapewnienie infrastruktury do nauczania na odległość, a z drugiej uznawanie kwalifikacji ukraińskich nauczycieli mieszkających w Polsce, tak aby możliwe było tworzenie ukraińskich klas szkolnych, zwłaszcza w dużych miastach. W drugim modelu mogą powstać klasy przygotowawcze przygotowujące dzieci ukraińskie do wejścia do polskich szkół w kolejnym roku. Ponieważ dzieci ukraińskie zaczynają szkołę rok wcześniej niż dzieci polskie, spędzenie roku w klasie przygotowawczej nie powinno być poważnym problemem. W trzecim modelu, skierowanym tylko do tych dzieci z Ukrainy, które w wystarczającym stopniu władają językiem polskim, należy stworzyć

możliwość uczęszczania do polskich szkół na takich samych warunkach jak dzieci polskich. Decyzję o wyborze danego modelu powinni podjąć rodzice, ale jednocześnie wejście do trzeciego modelu wymagałoby potwierdzenia znajomości języka polskiego.

Wszystkie trzy scenariusze pokazują, że obecność starszych uchodźców wojennych z Ukrainy, a zatem wymagających częstej opieki medycznej, jest relatywnie nieduża (w porównaniu do rozmiarów całego napływu). Należy jednak mieć świadomość, że część z nich nie została jeszcze zarejestrowana w systemie, więc ich odsetek może być wyższy niż zakładano. Jednocześnie polski system opieki zdrowotnej został mocno dotknięty pandemią, a wiele osób odłożyło korzystanie z opieki medycznej. Tymczasem dodatkowe 1-2 miliony osób mają teraz prawo do korzystania z systemu. Spowoduje to wydłużenie kolejek do lekarzy. Należy zmierzyć się z tym wyzwaniem najpóźniej do czasu wzrostu liczby chorych w sezonie jesienno-zimowym. Konieczne może być zwrócenie się o wsparcie do innych państw członkowskich, aby zapewnić tymczasowe szpitale i delegowanie lekarzy do Polski na określony czas. Kluczowe będzie również rozwiązanie problemów komunikacyjnych pomiędzy pacjentami a lekarzami.

Jak pokazaliśmy w pierwszej części tego tekstu, obecność Ukraińców na polskim rynku pracy była znacząca już w przedwojennych realiach. Można więc przyjąć, że nie powinno być problemu z zatrudnieniem kolejnych kilkuset tysięcy osób. Niestety jest to bardzo optymistyczny

scenariusz. Jak pokazaliśmy w poprzedniej części, aktualny napływ to głównie kobiety z dziećmi, podczas gdy przed wojną Ukraińcy byli zatrudnieni w Polsce raczej w zawodach typowo „męskich”. Możemy więc mieć do czynienia z klasycznym niedopasowaniem umiejętności czy doświadczenia zawodowego do potrzeb rynku pracy. Będzie to wymagało bardzo dużej aktywności urzędów pracy, które będą musiały przygotować oferty szkoleń i przekwalifikowania dostosowane do profilu zawodowego Ukraińców. Ponadto kluczowe znaczenie dla pracodawców będzie miało organizowanie dużych targów pracy lub tworzenie wirtualnych platform w celu zapewnienia sprawnego dopasowywania pracowników do pracodawców. Informacje dotyczące zagrożeń, takich jak wyzysk w miejscu pracy, mobbing lub molestowanie seksualne, również będą musiały być szeroko rozpowszechniane.

Bardzo ważnym wyzwaniem jest również zapobieganie konfliktom, jakie mogą zaistnieć między Ukraińcami a Polakami, czy też pomiędzy poszczególnymi grupami Ukraińców. Tak duży napływ cudzoziemców wpływających na codzienne życie społeczeństwa przyjmującego może powodować konflikty. Choć w krótkim okresie, ze względu na wyjątkowość sytuacji, można ich łatwo uniknąć, napięcia z pewnością pojawią się w perspektywie średnio- i długoterminowej. Dlatego uchodźcy wojenni z Ukrainy powinni być traktowani tak samo jak Polacy w dostępie do usług społecznych. Niektóre niezbędne instrumenty, takie jak dostęp do wybranych

usług socjalnych, powinny dotyczyć tylko osób z różnymi deficytami, a nie stanowić preferencji dla uchodźców wojennych z Ukrainy. Bardzo ważna jest tu także rola rządu w prowadzeniu kampanii społecznych i planowaniu pomocy w taki sposób, aby ograniczyć kontrowersje i podejrzenia Polaków o preferencyjne traktowanie Ukraińców. Należy się spodziewać, że z czasem napięcia w różnych obszarach będą rosły. Zwłaszcza osoby korzystające z usług publicznych mogą doświadczyć pogorszenia się poziomu życia ze względu na obecność znacznej liczby uchodźców wojennych, którzy również będą mogli korzystać ze wsparcia państwa. Podobna sytuacja może mieć również miejsce na rynku pracy, z możliwymi negatywnymi skutkami, zwłaszcza na poziomie lokalnym. Ryzyka te należy identyfikować, monitorować i rozwiązywać za pomocą odpowiednio dostosowanych polityk publicznych, w tym kampanii komunikacyjnych.

Bibliografia

- CSO, 2020. Populacja cudzoziemców w Polsce w czasie Covid-19. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Duszczyk M., Matuszczyk K. 2018. The Employment of Foreigners in Poland and the Labour Market Situation, *Central and Eastern European Migration Review* 7(2): 53-68. doi: 10.17467/ceemr.2018.07
- Górny A., 2017. All circular but different: variation in patterns of Ukraine-to-Poland migration. *Population Space and Place* 23, 8, <https://doi.org/10.1002/psp.2074>.
- Górny, A., Grabowska-Lusińska, I., Lesińska, M., Okólski, M. (red.) 2010. *Immigration to Poland: Policy, Employment, Integration*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Górny, A., Kaczmarczyk, P., 2018. A known but uncertain path: The role of foreign labour in Polish agriculture. *Journal of Rural Studies* 64, 177-188.
- Górny, A., Kaczmarczyk, P., 2019. European migration transition in the context of post-enlargement migration from and into Central and Eastern Europe. W: Ch. Inglis, W. Li, B. Khadria (red.), *The SAGE Handbook of International Migration*. SAGE Publications, Nowy Jork.
- Kindler, M., Wójcikowska-Baniak, K. 2019. Bridging Ties and Social Capital? The Creation and Reproduction of Migrants' Social Network Advantages: The Case of Ukrainian Migrants in Poland. *Central and Eastern European Migration Review* 8(1): 95-116.
- King, R., Okólski, M., 2018. Diverse, Fragile and Fragmented: The New Map of European Migration. *Central and Eastern European Migration Review* 1–24. <https://doi.org/10.17467/ceemr.2018.18>
- Okólski, M. (ed.), 2012. *European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications*. Amsterdam University Press, Amsterdam.



Maciej Duszczyk

Profesor na Wydziale Nauk Politycznych i Spraw Międzynarodowych oraz w Ośrodku Badań and Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego. Prorektor UW ds. Naukowych i Współpracy Międzynarodowej (2016-2020). Przewodniczący Rady Uczelni Uniwersytetu Gdańskiego. Jego zainteresowania badawcze dotyczą polityki migracyjnej, polityki integracyjnej, imigracji do Polski, migracji osób wysoko wykwalifikowanych, uchodźców, Unii Europejskiej.



Paweł Kaczmarczyk

Dyrektor Ośrodka Badań and Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego i profesor na Wydziale Nauk Ekonomicznych UW. Jego główne zainteresowania badawcze to przyczyny i konsekwencje migracji pracowniczych, mobilność osób wysoko wykwalifikowanych, migracje i państwo opiekuńcze, polityka migracyjna, metodologia badań migracyjnych, ekonomia pracy, ekonomia ludności i demografia, ekonomia międzynarodowa.

Słowa kluczowe: Polska, Ukraina, wojna, uchodźcy, migranci

Sugerowany sposób cytowania: Duszczyk M., Kaczmarczyk P. (2022) *Wojna i migracja: napływ uchodźców wojennych z Ukrainy i możliwe scenariusze na przyszłość*, CMR Spotlight 4(39).

Opinie wyrażone w tej publikacji są opiniami autorów. Nie wyrażają opinii Ośrodka Badań and Migracjami.

Redaktorzy CMR Spotlight: Michał Nowosielski, Dominika Pszczółkowska

© 2022 Ośrodek Badań and Migracjami

